

Słowianie na duńskich wyspach w czasach wczesnego średniowiecza

29 czerwca 2021

Czy to możliwe, by w Skandynawii epoki wikingów swoje miejsce znaleźli także Słowianie? Wiele wskazuje na to, że tak, a ich pozycja społeczna była wyższa, niż się powszechnie przyjmuje. Jakie ślady pozostawili po sobie na duńskich wyspach?

Skandynawskie wpływy na terenach wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny doczekały się wielu opracowań naukowych i popularnych. Dyskutowano nad tym, czy w drużynach pierwszych Piastów walczyli skandynawscy wojowie, nad rolą jaką przybysze z północy odegrali w powstaniu Polski, a nawet nad tym, czy Mieszko I był wikingiem. Najnowsze ustalenia badaczy studzą entuzjazm zwolenników teorii o skandynawskich korzeniach Polski, wskazując, że przybysze z Europy Północnej pojawili się w państwie Piastów dopiero u schyłku X w.

W tym samym czasie Słowianie byli już obecni na terenie Skandynawii, gdzie zostawili po sobie m.in. ślady budownictwa, pozostałości naczyń ceramicznych, a od X w. także biżuterię. Słowianie pojawili się wówczas w Dani, Szwecji i Norwegii, a nawet na terenach odległej Islandii. Wbrew powszechnej opinii stanowisk archeologicznych, które dowodzą fizycznej obecności Słowian w Skandynawii, jest dużo i siłą rzeczy nie sposób wymienić tu wszystkich. Ciekawym przykładem są duńskie wyspy, które dostarczyły różnorodnych i niezbitych dowodów wskazujących na słowiańskie osadnictwo w Skandynawii.

Mowa przede wszystkim o wyspach Lolland, Falster i Møn, gdzie pamięć o Słowianach do dziś zachowała się w nazwach miejscowości, a do pewnego stopnia także o Zelandii, Ærø czy Fionii, gdzie odkryto przedmioty wskazujące na obecność

przybyszów ze Słowiańszczyzny. Jakimi źródłami dysponują dziś uczeni chcący badać zjawisko słowiańskich wpływów na terenach Skandynawii? Można wskazać kilka kategorii, choć oczywiście największe znaczenie mają świadectwa archeologiczne. Oprócz materiałów pochodzących z wykopalisk są to toponimy i źródła pisane.

Te ostatnie nie zdradzają zbyt wiele na temat słowiańsko-skandynawskich kontaktów. Pisane były przede wszystkim z perspektywy ówczesnych elit, dlatego dotyczą głównie bitew i królewskich mariaży. Żadne z nich (z wyjątkiem wzmianki Saxo Grammatyka o najazdach Słowian na Roskilde) nie odnosi się bezpośrednio do omawianych tu wysp. Z tego powodu nie zostały przywołane w artykule.

Słowiańskie nazwy duńskich miejscowości

Dużo ważniejszą kategorią źródeł są toponimy, które wskazują na długotrwałe zasiedlenie niektórych miejsc i ugruntowanie w nich szczególnej pozycji przez Słowian. Uwagę badaczy zwracają m.in. nazwy lokalne, które zawierają część „itse”, niewystępującą w skandynawskich nazwach własnych. Są to m.in. swojsko brzmiące: Tillitse, Billitse czy Ulitse. Przykładowo ostatnia, w sposób wyjątkowo czytelny nawet dla laika, nawiązuje do słowa „ulica/ulice”, które we wszystkich językach słowiańskich ma niemal identyczne brzmienie. Inne nazwy, także o nieco odmiennej specyfice, również mają jednoznacznie słowiańską genezę. Część z nich nawiązuje np. do górskiego/wyżynnego charakteru krajobrazu: Gorke, Gorge, Gaarge. Najciekawszym bodaj przykładem jest jednak miejscowość Fribrødre, która swój źródłosłów znajduje w słowiańskim „Przybrodziu”. Doskonale odpowiada to zresztą topografii terenu, gdyż założona tam we wczesnym średniowieczu, osada znajdowała się przy brodzie rzeki.

Cennych wskazówek na temat tożsamości mieszkańców

wczesnośredniowiecznej osady Fribrødre dostarczyła też archeologia. Odkryto tam bowiem pozostałości stoczni, w której prowadzono remonty i konserwacje łodzi. Specyfika znalezionych tam fragmentów konstrukcji przekonująco wskazuje na krąg kulturowy, z którego wywodzili się ich twórcy. Odkryte elementy łodzi łączone były ze sobą metodą typową dla Słowian – za pomocą drewnianych kołków – podczas gdy na terenie Skandynawii poszycie mocowano za pomocą żelaznych nitów. Niektórzy badacze wskazują też na sposób uszczelniania łodzi odkrytych we Fribrødre, do którego wykorzystywano przede wszystkim mech, a nie jak najczęściej miało to miejsce w Skandynawii – sierść zwierząt. Jest to jednak argument mniejszej wagi, z którym polemizuje część naukowców.

Oprócz nazw miejscowości, których etymologia wiąże się z językami słowiańskimi, można wskazać nazwy lokalne zawierające informacje o Słowianach, lecz mające pochodzenie skandynawskie. Dobry przykład stanowi Vindeboder – dzielnica położonego na Zelandii Roskilde. Nazwa ta zawiera człon „Vinde”, który odnosi się do Słowian, czyli Wendów (Venderne), jak określali ich mieszkańcy Skandynawii.

Nie tylko nazwa dzielnicy sugeruje jej związki z osadnictwem słowiańskim. Wymowne są też odkryte tam źródła archeologiczne – budownictwo, biżuteria i przedmioty codziennego użytku. Szczególnie ciekawe są konstrukcje ziemiankowe, charakterystyczne dla terenów Słowiańszczyzny. Wyraźnie różniły się one zarówno pod względem technologii budowy, jak i sposobu użytkowania od tzw. długich domów, typowych dla Skandynawii. Do słowiańskich przedmiotów codziennego użytku można natomiast zaliczyć część naczyń ceramicznych i prostokątne okucia pochewek noży wykonane z brązu. Na marginesie warto jeszcze wspomnieć odkryty tam srebrny kolczyk (tego typu ozdoby były noszone wówczas najczęściej – inaczej niż współcześnie – na pasku osadzonym na głowie).

Biorąc pod uwagę nazwy miejsc (takie jak Fribrødre czy Vindeboder), a także odkryte tam słowiańskie artefakty,

obecność przybyszów z Europy Środkowo-Wschodniej jest w tych miejscach po prostu pewna. Aby jednak dobrze zrozumieć, w jakim charakterze Słowianie pojawili się w Skandynawii doby wikingów, warto przyjrzeć się także innym odkryciom archeologicznym. Tworzą one przekonujący i w miarę pełny obraz aktywności Słowian na duńskich wyspach.

Tak nosiły się tylko Słowianki

Powszechnie się przyjmuje, że niektóre elementy biżuterii we wczesnym średniowieczu mogły stanowić manifestację własnej tożsamości kulturowej. Przedmioty takie znajdowały się zarówno w inwentarzu Skandynawów, jak i Słowian, ukazując bogactwo ich kultury materialnej. Dzięki nim możemy także prześledzić zjawiska takie jak handel, migracja czy kontakty międzykulturowe. Dzieje się tak, kiedy odkrywamy te przedmioty na terenach odległych od miejsca, w którym występowały najczęściej.

Możemy wskazać typowo słowiańskie przykłady biżuterii, które odkryto na terenie Skandynawii. Są to m.in.: zawieszki, kabłączki skroniowe, pierścionki czy kolczyki i zausznicę. To całe mnóstwo pieczołowicie zdobionych, małych „dzieł sztuki”, skrywających w sobie również informację na temat pochodzenia i pozycji społecznej właściciela. Najwięcej tego typu odkryć pochodzi z wyspy Bornholm (która u schyłku IX w. miała własnego króla, a od końca XI w. była pod władaniem duńskim), choć odnotowano także przykłady słowiańskich ozdób z terenów innych duńskich wysp.

Słowiańska biżuteria odkrywana w Skandynawii pochodzi z tzw. skarbów (depozytów) i pochówków. Niekiedy znajdowana jest także w formie znalezisk luźnych (nie powiązanych z innymi obiektami). W przypadku depozytów, czyli zgromadzonych i celowo umieszczanych w ziemi cennych przedmiotów, mamy do czynienia z pociętymi słowiańskimi ozdobami, których główna wartość wyrażała się w surowcu – srebrze. Najczęściej

współwystępowały one z innymi przedmiotami, niekoniecznie pochodzenia słowiańskiego. Luźne znaleziska biżuterii sugerują, że były to zapewne „zguby”, co z kolei świadczy o ich codziennym użytkowaniu. Najciekawsze są jednak przykłady słowiańskich ozdób, które znalazły się w pochówkach. Jednoznacznie dowodzą one fizycznej obecności Słowianek w Skandynawii. Przykładami takiej biżuterii są kabłączki skroniowe. W pochówkach, oprócz omawianej biżuterii, znajdowały się też naczynia charakterystyczne dla słowiańskiego rzemiosła.

Odkrycia słowiańskiej biżuterii w Skandynawii, jeśli uwzględnić ich kontekst, przekonują o tym, że duńskie wyspy zamieszkiwały Słowianki. W tej chwili nie da się jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o ich rolę. Wiele w tej kwestii wyjaśnia fakt, że przynajmniej część rozpatrywanej biżuterii (np. zawieszki lunulowate), to kosztowne, wyrafinowane pod względem sposobu wykonania ozdoby, na które pozwolić mogli sobie przede wszystkim przedstawicielki elit.

A co pozostawili po sobie mężczyźni?

Bez dwóch zdań najciekawsze dla oka przedmioty pochodzenia słowiańskiego w Skandynawii pozostawiły po sobie kobiety. Jednak mężczyźni również wyraźnie zaznaczyli tam swoją obecność. Warto odnotować zwłaszcza topór, odkryty w Bogøvej na wyspie Langeland. Takie przedmioty należą jednak do wyjątków i są przykładami niezwykle cennych, rzadkich odkryć. Większość odkrywanych w Skandynawii przedmiotów, które można identyfikować z rzemiosłem słowiańskim, nie ma tak spektakularnego charakteru. Były to z pozoru niewiele znaczące fragmenty przedmiotów codziennego użytku, pozwalające jednak odkryć świat, który nie przetrwał w pamięci kolejnych pokoleń i którego nie ma również w źródłach pisanych.

Artefaktami, które identyfikuje się z obecnością w Skandynawii

męskich przedstawicieli Słowian, są przede wszystkim okucia pochewek noży. Były to prostokątne blaszki, z charakterystycznym ornamentem liniowym i „oczkowym”, o prostej formie – nie odpowiadającej specyfice lokalnych, skandynawskich wyrobów. Zdecydowanie najpopularniejszą kategorią przedmiotów łączonych ze Słowianami, które odkryto w Skandynawii, jest ceramika. W tym przypadku trudno o jednoznaczną identyfikację płci wytwórców (choć analogie etnograficzne dostarczają pewnych wskazówek, nie jest to miejsce na takie rozważania). Warto natomiast podkreślić, że słowiańskie formy naczyń pojawiły się na duńskich wyspach już w IX–X w. Była to tzw. ceramika późnosłowiańska. W dużym uproszczeniu, naczynia te różniły się od form skandynawskich większym zaawansowaniem technologicznym – miały ornament, były częściowo wykonywane na kole i miały cieńsze ścianki. Z czasem, około XI w., ceramika słowiańska została zaadaptowana jako nowa, upowszechniona w Skandynawii forma naczyń, określanych dziś terminem „ceramika bałtycka”. Były to bardzo wysokiej jakości naczynia, produkowane na kole garncarskim. Ich ornament nawiązywał do innych form późnosłowiańskich, znanych z terenów Skandynawii. Niektórzy badacze przypisują wytwórstwo tej ceramiki niemal wyłącznie Skandynawom, choć jest to przedmiotem polemiki. Niezależnie jednak od tego, jakie było pochodzenie garncarzy wykonujących nową formę ceramiki, w środowisku naukowym panuje zgoda co do niezaprzeczalnej inspiracji, jaką naczynia te znajdowały w garncarstwie słowiańskim.

Rzemieślnicy, wojownicy, kupcy, niewolnicy? Kim byli Słowianie na duńskich wyspach?

Jednym z zadań archeologii jest rewizja dawnych poglądów, a także dementowanie opinii, które nie znajdują odzwierciedlenia w źródłach. W związku z tym, środowisko (w tym autor

niniejszego artykułu) niejednokrotnie wykazywało brak jakichkolwiek racjonalnych podstaw do powoływania stricte fikcyjnych bytów, genealogii czy zdarzeń. Komentowano w ten sposób np. koncepcję tzw. Wielkiej Lechii, wikińskie pochodzenie Mieszka czy wpływ pozaziemskich cywilizacji na powstanie monumentalnych obiektów. Jednym z takich przekłamań jest trudne do wytłumaczenia przekonanie o jednolitości kultury Skandynawów epoki wikingów. Archeologia dostarczyła dowodów na przenikanie się, w pewnym zakresie, niektórych elementów kultury Słowian i Skandynawów. Dość powiedzieć, że w ogóle zjawisko izolowanych kultur należy do rzadkości. Dlaczego więc w przypadku wczesnośredniowiecznych Skandynawów miałoby być inaczej? Siłą rzeczy do najsilniejszych i najbliższych sąsiadów należały różne grupy Słowian, z którymi Skandynawowie wchodziłi w interakcje. Znane są choćby przykłady pochówków, w których zmarli chowani byli zgodnie z rytuałem skandynawskim (grób w obstawie kamiennej), ale w słowiańskim naczyniu. Do kontaktów słowiańsko-skandynawskich dochodziło zarówno na terenie Europy Północnej, jak i na południowych wybrzeżach Bałtyku. Jaki był jej charakter?

Skandynawscy badacze chętnie przedstawiali ślady kultury materialnej Słowian jako dowody na obecność tam słowiańskich niewolników. Prawdą jest, że Skandynawowie pośredniczyli w handlu słowiańskimi niewolnikami, choć trudno byłoby wytłumaczyć sens transportu tych ludzi na północ Europy (ośrodki handlu niewolnikami znajdowały się przecież w Pradze, Magdeburgu, a także na Rusi, skąd niewolnych sprzedawano na chłonny rynek arabski). Pomijając już nawet logistykę takiego przedsięwzięcia, koncepcji słowiańskich niewolników w Skandynawii przeczy skala produkowanych tam przez nich przedmiotów – przede wszystkim naczyń ceramicznych. Nie da się też obronić tezy, że niewolnicy sami budowali niewielkie osady, stawiali w nich domy mieszkalne, a nawet wpłynęli na lokalne toponimie. Kim zatem byli Słowianie, którzy pojawili się na duńskich wyspach?

Na poziom naszej wiedzy o słowiańskiej obecności w Skandynawii pewien wpływ mają ograniczenia badawcze. Część skandynawskich archeologów mylnie interpretowała słowiańskie budownictwo jako lokalną formę „budynków gospodarczych”. Podobnie twórcy ceramiki bałtyckiej są a priori określani jako Skandynawowie. Takie dyskusyjne tezy są prawdopodobnie wynikiem niewielkiej wiedzy badaczy z Europy Północnej na temat wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny. Wydaje się, że dopiero w ostatnich latach skandynawscy naukowcy zaczęli chętniej zauważać świadectwa archeologiczne pochodzące ze Słowiańszczyzny na badanych przez siebie stanowiskach. Mimo to najwięcej danych na temat wpływów słowiańskich na duńskich wyspach dostarczyli archeolodzy z Polski, którzy mieli okazję brać udział w wykopaliskach w Skandynawii. Można zatem przypuszczać, że artefaktów, które mogłyby potwierdzać obecność Słowian na duńskich wyspach, jest znacznie więcej.

Badania nad obecnością Słowian na duńskich wyspach przekonują o zróżnicowanym charakterze ich aktywności. Prawdopodobnie możemy mówić o rzemieślnikach i kupcach, którzy skolonizowali pewne obszary. Tak mogło być w przypadku dzielnic Vindeboder w Roskilde. Na stałą obecność Słowian na terenie Europy Północnej wskazują nazwy miejscowości na wyspach Lolland, Falster i Møn. Archeologia dostarczyła z kolei ciekawych argumentów potwierdzających słowiańskie osadnictwo także na Bornholmie czy Zelandii. Pochówki ze słowiańską biżuterią dowodzą nie tylko obecności przybyszów z południa w Skandynawii. Charakter tej biżuterii pozwala identyfikować ją z elitami, co przekonuje o szczególnej pozycji, jaką zajmowali tam Słowianie. Dodatkowo potwierdza to ilość odkrywanej tam słowiańskiej ceramiki, która stała się inspiracją do wyrabianych już lokalnie przez Skandynawów naczyń określanych mianem „ceramiki bałtyckiej”. Wykorzystanie wykrywaczy metali sprawia, że coraz częściej odkrywane są także okucia pochewek noży, identyfikowane ze słowiańskim rzemiosłem. Rzadkie, ale niezwykle istotne są też przykłady słowiańskiego budownictwa. Wszystko to stanowi niezbitą dowody na to, że nie tylko

Skandynawowie w epoce wikingów dotarli na tereny Słowiańszczyzny. Śmiało możemy mówić także o kierunku odwrotnym.

Autorstwo: Jakub Jagodziński

Źródło: [Histmag.org](https://histmag.org)

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. Michael Andersen, Slawen in Roskilde, [w:], Zwischen Reric und Bornhöved. Die Beziehungen zwischen den Dänen und ihren slawischen Nachbarn vom 9. bis ins 13. Jahrhundert, (red.) O. Harck, Chr. Lübke, Stuttgart 2001, s. 131–143.
2. Holger Arbman, Birka I Die Gräber Tafeln, Stockholm 1940.
3. Karolina Czonstke, Biżuteria słowiańska z wczesnośredniowiecznych skarbów bornholmskich, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 6/7, 2009, s. 167–202.
4. Karolina Czonstke, Biżuteria słowiańska w basenie Morza Bałtyckiego we wczesnym średniowieczu, „Pomorania Antiqua”, t. XXVII, 2018, s. 95–108.
5. Leszek Gardeła, Gegenseitige Einflüsse. Skandinavien und Westslawen [rozdział w:] Die Wikinger: Entdecker und Eroberer, (red.) M. Toplak; J. Staecker, 2019 s. 237–251.
6. Frederike Husted, Stednavne af slavisk oprindelse på Lolland, Falster og Møn, [w:] Venderne og Danmark Et tværfagligt, (red.) C.S. Jensen, K.V. Jensen, J. Lind, Odense 2000, s. 36–41.
7. Bent Jørgensen Slawische Sprachreste in Dänemark, [w:] Zwischen Reric und Bornhöved. Die Beziehungen zwischen den Dänen und ihren slawischen Nachbarn vom 9. bis ins 13. Jahrhundert, (red.) O. Harck, Ch. Lübke, Stuttgart 2001, s. 107–115.

8. Magdalena Naum, *Homelands lost and gained. Slavic migration and settlement on Bornholm in the early Middle Ages*, Lund 2008.
9. Magdalena Naum, *Ambiguous pots: Everyday practice, migration and materiality. The case of medieval Baltic ware on the island of Bornholm (Denmark)*, *Journal of Social Archaeology*, t. 12, z. 1, 2012, s. 91–119.
10. Waldemar Ossowski, *Przemiany w szkodnictwie rzeczonym w Polsce. Studium archeologiczne*, Gdańsk 2010.
11. Mats Roslund, *Guests in the House. Cultural Transmission between Slavs and Scandinavians 900 to 1300 AD*, Leiden–Boston 2007.
12. Przemysław Urbańczyk, *The Not-Yet-Fully-Welcome 'Guests in the House'*, „*Scandinavian Journal of History*”, v. 35, 2007, s. 330–344.